Nr. 66. Czwartek 22 marca 1923 roku. a numeru mk. 300. Rok XIV.

ISKRA

CENY OGŁOSZEŃ: Na 1 stronie wiersz milimetrowy mk. 300 — na III stronie mk. 250. — IV mk. 200. Nadesłane mk. 300. — Drobne ogłoszenia od mk 80 do 150 za wyraz. Ogłoszenia pozamiejscowe o 50 proc. zagraniczne 100 proc. drożej.

W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Redakcja: Piłsudskiego nr. 4, telef. 64. Administracja: Dęblińska nr. 1, telef. 73 w Sosnowcu.

Adres dla listów i depesz „ISKRA". Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi: marek 4500.

Z odnoszeniem miesięcznie mk. 5000.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową mk. 5500.

Z przesyłką pocztową mk. 5500 miesięcznie.

Zagranicą mk. 10000.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sosnowiec. REDAKCJA: Piłsudskiego 4. telef. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, tel. 73. Będzin, Małachowskiego 9. Dąbrowa, Sobieskiego 8. Telefon 73.

Awangarda bolszewizmu.

Sosnowiec, 22 marca.

Jesteśmy obecnie w Polsce świadkami pewnych niepokojących objawów w dziedzinie najważniejszej życia narodu, bo w dziedzinie jego życia duchowego. Bliżej nikomu nieznane, tajemnicze nieomal czynniki, pod maską najróżniejszych sekt religijnych starają się wcisnąć do Polski i rozbijać dotychczasową jedność religijną narodu. W dzisiejszym okresie „wolnomyślności" i doktrynerskiej „tolerancji", zbyt mało u nas ludzi wnika w istotę tej agitacji i zdaje sobie sprawę z jej szkodliwości.

W odróżnieniu do wielu innych narodów, odnoszących się do spraw wiary indyferentnie, naród polski był zawsze i jest głęboko religijnym. Sprawy wiary są jednym z najistotniejszych czynników j e g o duchowej struktury. I właśnie dlatego obecne poczynania sekt najrozmaitszych, operujących nawet nazwami „kościołów narodowych", by łatwiej pod płaszczykiem „narodowym" tumanić bezkrytyczne częstokroć masy, muszą być brane przez opinję polską pod baczną uwagę.

Wiara katolicka była dla narodu polskiego zawsze tym najsilniejszym wiązadłem duchowym, łączącym ludzi rozmaitych przekonań politycznych i społecznych w jedną organiczną całość. Znaczenia roli kościoła katolickiego w epoce n.p. naszej stukilkudziesięcioletniej niewoli nie trzeba nikomu przypominać, męczeństwo za ojczyznę i męczeństwo za wiarę stały się nieomal synonimami. Polska tradycja państwowa na wschodnich rubieżach państwa przetrwała jedynie dzięki katolicyzmowi. Prawosławie r ó w n a ł o się zmoskwiczeniu.

Jeśli więc dziś czynniki pewne przybyłe z zagranicy, co podkreślić należy, przy nakładzie wielkich sum pieniężnych starają się rozsadzić tę jedność wiary w narodzie, to mimowoli budzić się musi w duszy każdego polaka podejrzenie, że cała ta agitacja pseudo-religijna jest tylko maskaradą, a w istocie rzeczy d z i a ł a j ą tu wrogie polskości elementy, mające na oku cele polityczne, nic z religją nie mające wspólnego.

Zdrowa opinja narodu musi przeciwstawić się tej robocie różnych podejrzanego gatunku babtystów, melodystów, anababtystów, badaczy pisma i jak się oni tam jeszcze nazywają, dążących po przez sianie zamętu i chaosu w rzeczach wiary do zanarchizowania duszy polskiej.

A anarchja duszy jest zawsze pierwszym i zasadniczym krokiem do anarchji całego ż y c i a społecznego i państwowego.

Na szczęście poczynania sekciarzy odrzucane są przez głęboko i szczerze wierzący lud nasz, a nieliczne ich „zdobycze" są wynikiem zwykłej skłonności do „nowinkarstwa" umysłów niedowarzonych i zdemoralizowanych anormalnymi stosunkami okresu wojny światowej.

Polska przetrwała i odparła najazdy sowietów, ukraińców, niemców, czechów, przetrwa i odeprze i ten ostatni najazd mącicieli ducha polskiego, stanowiących świadomie, czy nieświadomie awangardę bolszewizmu.

Walka z drożyzną.

Nieco o piekarzach.—Sztuczki rzeźników.—Kiedy potanieją tow. kolonjalne.—Drożyzna w restauracjach.

Sosnowiec, 22 marca.

Mimo zawrotnego niemal spadku walut zagranicznych (dolar z 53 tys. spadł do 36 tys. mk.) paskarze wszelakiego autoramentu nie myślą pomniejszyć swych zysków.

Ceny doszły do takiej wysokości, że ani urzędnik, ani policjant, ani profesor czy nauczyciel, ani żaden inny inteligent pracujący umysłowo, nie jest w stanie wyżyć ze swej mizernej pensji. Sytuacja pewnej kategorji robotników jest jeszcze gorsza.

A więc mamy nieomal stosunki bolszewickie.

Ani sejm, ani rząd zdają się nie myśleć o strasznym losie rzesz pracujących, a walka z drożyzną prowadzona jest tak opieszale, iż o wpływie jej na normowanie cen niema mowy.

Dusimy się wszyscy w atmosferze zdzierstwa, lichwy i wyzysku i jeżeli pasek sam nie pęknie, lub też władze nie rozluźnią go, to skutki mogą być fatalne.

Wrzenie wśród ludności wzrasta z godziny na godzinę i tylko szybkie zarządzenia władz mogą zapobiedz nieszczęściu.

Młyny sosnowieckie ogłosiły już zniżkę mąki żytniej od dn. 21 b. m. o 200 mk. na kilogramie, a więc i chleb od dnia wczorajszego powinien stanieć o 400 mk. na bochenku dwukilowym, gdyby pp. piekarze nie mieszali mąki jęczmiennej, która jest o wiele tańsza i mocno zwiększa wagę pieczywa. Zwracamy się więc w imieniu konsumentów do pp. piekarzy, aby nie tylko uwzględnili natychmiast zniżkę ceny zboża i mąki, lecz by zaprzestali karmić nas jęczmieniem. Przypominamy również o obowiązku sprzedawania bułek na wagę, a nie na sztuki, co miało-

by ten skutek, że nie przepłacalibyśmy tych bułeczek z mąki „pszennej“, która ani smakiem, ani kolorem nie przypomina swej nazwy.

Rzeźnicy i wędliniarze obok swego rzemiosła zaczynają uprawiać czarną magię. Oto, gdy magistrat ogłosił, że szynki surowe sprzedawane być muszą po mk. 14 tys. za kilo, jakby za skinieniem różdżki czarodziejskiej wszystkie szynki, którymi były zapełnione sklepy, znikły. Widoczną jest tu zmowa wędliniarzy, wymagająca nieodzownie wkroczenia władz. Szynki albo pochowano, by je sprzedać znajomym i paskarzom, którzy nie liczą się z drożyzną, albo też przerabia się je na kiełba y z sutą domieszką mięsa wołowego, dostarczanego przez rzeźników.

Wydany był swego czasu zakaz sprzedaży mięsa bez kości, po wspólnej naradzie komisji do walki z drożyzną z udziałem rzeźników. Mimo to w jatkach odbywa się sprzedaż mięsa dwuch gatunków, przyczym kupujący mięso z kośćmi, otrzymują gołe kości z pewną dokładką mięsa. Widoczną więc jest rzeczą, że panowie rzeźnicy obrzynają mięso i sprzedają je wędliniarzom, publiczność zaś otrzymuje ochłapy za bardzo słone pieniądze.

Z tymi wszystkimi nadużyciami musi walczyć przedewszystkim sama publiczność, wzywając pomocy policji, która, o ile wiemy, nigdy nie odmówi swej interwencji i oszukujący rzeźnik znajdzie się w ciągu kilku godzin pod kluczem.

Pozostawiając do jutra w spokoju pp. piekarzy i rzeźników, zwracamy się ponownie z zapytaniem do pp. kupców kolonjalnych, kiedy zamierzają zniżyć ceny i dostosować je do cen warszawskich. Cennik stołeczny powinien obowiązywać i w Sosnowcu, boć, po pierwsze, nie wszystkie towary idą z Warszawy do Sosnowca, a powtóre, koszt przewozu w stosunku do wartości towaru jest tak minimalny, iż w żadnym razie na cenę wpływać nie może. Tylko naiwni dają się brać na kawał, że przewóz jest tak drogi, iż należy brać za towar o 20 lub nawet 50 procentów drożej.

Dla kompletu zmuszeni jesteśmy poruszyć sprawę cenników restauracyjnych, które samym widokiem przerażają konsumenta.

Marka idzie w górę, ceny zboża, kartofli, mąki, jaj i t. p. spadają, a restauracje podwyższają ceny codziennie. Czy to wolno i czy nie są zakreślone jakieś granice zarobku, których przekraczać bezkarnie nikt nie powinien?

Wieści ważne.

(Z wczorajszych pism i depesz.)

— Polska misja ekonomiczna, bawiąca obecnie we Francji, zwiedziła Hawr i była tam przyjmowana przez misję handlową.

— „Times“ angielski wyraża opinję, że jedynym sposobem załatwienia sporu polsko-litewskiego jest federacja tych państw.

— W Düsseldorfie dokonano wczoraj z ramienia władz francuskich sprzedaży drzewa z niemieckich lasów państwowych za 2 i pół miljona franków.

— W Kaiserlauten z powodu bezustannie powtarzających się aktów sabotażu, komendant francuski wydał rozkaz strzelania do każdego, kto tylko dotknie się drutów telegraficznych lub telefonicznych.

— Magistrat berliński powziął na specjalnym posiedzeniu uchwałę udzielenia znacznego subsydjum pieniężnego studentom politechniki gdańskiej, walczącym o utrzymanie niemczyzny w Gdańsku.

— W Rzymie odbywa się obecnie międzynarodowy kongres izb handlowych, w którym ze strony Polski bierze udział p. Sosnowski.

— W rokowaniach włosko-jugosłowiańskich, serbi zażądali bezwzględnego oddania im portu Baros.

— W parlamencie rumuńskim wybuchła w czasie rozprawy nad projektem nowej konstytucji silna obstrukcja opozycyjnych stronnictw.

— W Irlandji z powodu egzekucji republikanów, rząd powstańczy ogłosił, aż do odwołania, żałobę narodową.

— Onegdaj w południe obradował konwent seniorów pod przewodnictwem marszałka p. Rataja, nad programem prac sejmu w okresie przed ferjami świątecznymi. Uchwalono, aby ze względu na konieczność załatwienia najpilniejszych ustaw podatkowych i skarbowych, odbywać posiedzenia plenarne codziennie, aż do soboty włącznie.

— Na posiedzeniu komisji do spraw zagranicznych, poseł Wachowiak (NPR.) przedstawił referat o położeniu emigracji polskiej we Francji. Referent podniósł między innymi pewne niedomagania w dziedzinie szkolnej, opieki duchownej i w tworzeniu związków zawodowych na terenie Francji wśród emigrantów.

— W przeciągu ostatnich dwóch dni PKKP. zakupiła około 500 000 dolarów, wniesionych przez różne koła ludności, która w tym czasie sprzedawała tłumnie dolary, z powodu spodziewanej zwyżki marki polskiej.

Z SEJMU.

Ostatnie posiedzenie sejmu od początku było ożywione i zachowało nastrój stopniowo coraz gorętszy aż do końca.

Na wstępie pos. Jaroszyński przedstawił jednogłośny wniosek komisji regulaminowej przeciw wydaniu posłów Dymowskiego, Ilskiego i ks. Wyrębowskiego, członków zarządu „Rozwoju“, z powodu zajść na Placu Trzech Krzyży. Gdy pos. Jaroszyński mówił, oczy izby zwrócone były na ministra sprawiedliwości Makowskiego, który podszedł ku ławie „Wyzwolenia“ i P. P. S. i żywo rozprawiał. A gdy pos. Jaroszyński skończył, wszedł na mównicę pos. Putek z „Wyzwolenia“ i oświadczył się za ponownym zbadaniem sprawy w komisji. Z prawicy wołano mu: Prokurator Putek! Gdy zaś jako uzasadnienie usiłował podawać nieprawdziwe twierdzenie, że w komisji na posiedzeniu nie było przedstawicieli niektórych grup lewicy, wołano mu: Pan sam byłeś i z P. P. S także byli. Wniosek p. Putka, za którym oświadczyły się grupy: „Wyzwolenie“ i P. P. S. i mniejszości narodowe odrzucono, a przyjęto wniosek komisji głosami 3 stronnictw Chrz. Zw. Jedn. Narod., P. S. L.-„Piasta“ i N. P. R.

Następnie wniosek p. Chomińskiego z „Wyzwolenia“ w sprawie t. zw. użytowników rolnych na wschodzie, którzy zajęli nieprawnie cudzą ziemię, wywołał bardzo ważną rozprawę prawniczą. Mówcy prawicy, posłowie Raczkowski, Żółtowski, Rokosowski, Dubanowicz, Bitner wykazali, że ustawa narusza prawo własności i wyroki sądowe, co jest prawnie niedopuszczalne. Minister sprawiedliwości Makowski, sprowadzony na trybunę zwróceniem się doń pos. Dubanowicza, musiał przyznać, że art. 7 i art. 15 projektu ustawy w brzmieniu, przedstawionym sejmowi, budzą wątpliwości i zgłosił poprawki. Rozprawy nie skończono, ale w sejmie, wśród wszystkich ludzi szanujących prawo, utrwaliło się przekonanie, że ustawa byłaby pogwałceniem konstytucji i sądownictwa.

W burzę zamieniło się ożywienie, gdy przystąpiono do wniosków białoruskich w sprawie t. zw. więźniów politycznych. Gruntowne sprawozdanie ministra sprawiedliwości Makowskiego wykazało, że są to zbrodniarze nie tylko jako bolszewicy spiskowcy ale także jako dzicy bandyci. To też poparcie tych wniosków przez Wyzwolenie, które hałaśliwe głównie okrzykami pos. Rudzińskiego ale także i innych tej grupy pomagało białorusinom i mniejszościom oraz głosowało z nimi podobnie jak P. P. S. wywołało ogromne oburzenie.

Głosy czytelników.

Jak walczyć z drożyzną?

W zrozumieniu obowiązków członka społeczeństwa, w myśl artykułu, umieszczonego dn. 16 bm. w „Iskrze“, — „O walce z drożyzną“, — zrobiłem użytek z prawa doniesienia na rzeźniczkę Ninę Dawidowicz, Modrzejowska 47, ponieważ pobrała od robotnika Glińskiego (Małachowskiego 22) mk. 30 tys.—za 3 klg. cielęciny, a ceny tak wygórowanej nie ujawniła w cenniku, wywieszonym w sklepie.

Jak bezczelnie wyzyskują najbiedniejszą ludność Zagłębia paskarze, dowodzi o tym powyższy fakt.

Paskarstwa i wyzysku takiego nie zwalczymy, dopóki ogół konsumentów tolerować będzie podobne wypadki lichwy i nie będzie donosił o każdym zamierzonym lub dokonanym fakcie tejże władzom.

W tym najkrytyczniejszym czasie winniśmy wszyscy bez wyjątku donosić władzom, t. j. organom pol. państwowej, względnie bezpośrednio starostwu w Będzinie o każdym fakcie wyzysku.

Sosnowiec, 22 marca.

Ponieważ nie wszyscy konsumenci wiedzą, jak mają w danym wypadku postąpić, należałoby zorganizować w każdej miejscowości Zagłębia „ligi spożywcze“, któreby były przez władze należycie informowane o obowiązujących przepisach, dotyczących walki z drożyzną oraz o godziwości cen. Organizacja takich zrzeszeń spożywców, w skład których wchodzić winna pracująca inteligencja i robotnicy, powinny się zająć magistraty lub starostwo.

Podobna organizacja spożywców istnieje od 3 lat w Łodzi i dzięki jej tylko Łódź wykazuje znacznie niższe ceny artykułów żywnościowzch w porównaniu z cenami innych miast Polski.

Tak np. w Łodzi płaci się za 1 klg. mięsa wołowego i cielęciny mk. 6.800,—za 1 klg. wieprzowiny mk. 9.600, — za 1 klg. słoniny mk. 15 tys., za 1 klg. szynki wędzonej bez kości mk. 14 tys., a z kością mk. 12 tys., za 1 klg. smalcu mk. 18 tys.

A jak wyglądają ceny tych artykułów w Sosnowcu?!

Walczmy zatym z drożyzną, donosząc o każdej zamierzonej czy dokonanej lichwie władzom, a kwestję drożyzny w dużej części rozwiążemy na naszą korzyść.

Konsument.

Tajemnicze dolary.

Warszawa, 22 marca.

Onegdaj w Warszawie do grupy posłańców, gawędzących przy zbiegu Aleji Jerozolimskiej i Marszałkowskiej w godzinach popołudniowych podeszła 15 letnia dziewczyna i wręczyła jednemu z posłańców pięciofuntową paczkę, owiniętą w brudne gazety i związaną szpagatem. Dziewczyna poleciła odnieść paczkę do Banku Handlowego i wręczyć ją dyrektorowi. Posłaniec dowiedziawszy się w banku, że jest jedenastu dyrektorów, nie chciał dla marnej paczki niepokoić każdego z nich i powrócił na dawne miejsce. W tym czasie Alejami Jerozolimskimi przechodził woźny związku posłańców, któremu posłaniec chciał wręczyć paczkę, ale woźny paczki nie przyjął. Wówczas posłaniec odniósł paczkę do związku, gdzie prezes p. Kaznowski otworzył paczkę i ze zdumieniem spostrzegł, że w paczce znajdowały się banknoty dolarowe na ogólną sumę półmiljarda marek. P. Kaznowski wraz z posłańcem udali się do urzędu śledczege, gdzie opowiedział naczelnikowi Kornatowskiemu przebieg zagadkowej afery.

W godzinach popołudniowych znów do tegoż posłańca podeszła ta sama dziewczyna i zapytała co zrobił z paczką.

Gdy posłaniec opowiedział przebieg sprawy, odrzekła obojętnie, że trzeba było oddać paczkę generalnemu sekretarzowi i odeszła.

Do urzędu śledczego, ani do związku posłańców po paczkę z dolarami nikt się dotąd nie zgłosił.

Kraków łapie fałszerzy.

Kraków, 22 marca.

Władze krakowskie wpadły na ślad niezwykłych fałszerstw, których dopuszczali się liczni piekarze krakowscy. Fałszowano mąkę do wypieku chleba i bułek, dosypując do niej w różnych procentach domieszki niezbyt pożywne dla zdrowia. Również zredukowali tutejsi piekarze wbrew ustawom wagę bułek częstokroć do połowy. Waga chleba także nie jest przepisowa. Piekarzy aresztowano.

WALKA O MILJONY.

252.

W rzeczy samej ów człowiek, który się nam ukazał w szynku przy ul. Kellera, ów dobroczyńca starego Piotra Beraud gałganiarza i osobistość w akasamitnym garniturze i granatowej czapce, usiłująca upoić Eugenjusza Loiseau, był Wilian Scott, były klown z cyklu Fernando,

X.

Po daremnem wyczekiwaniu do godziny trzeciej zrana Wiktoryna, wstrząsana dreszczem, palona gorączką niepokoju, rzuciła się na łóżko. Zasnąć jednakże niepodobna jej było. W stanie tak gwałtownego wstrząśnienia, w jakim się jej mózg znajdował, sen nie przychodził.

Do obecnej chwili Loiseau jeśli się spóźnił, to wszakże nigdy jeszcze nocy nie przepędził za domem. Gdzież więc dziś nocował? Co się z nim stało?

Zazdrość poczęła szarpać serce młodej kobiety, różne jej myśli nasuwając.

Brzask dzienny ukazał się nareszcie.

Wiktoryna rzuciwszy się na łóżko w ubraniu, wyskoczyła szybko, biegnąc ku oknu.

Paryż był milczącym i cichym o tej porze; ulice puste prawie zupełnie. Prócz stróżów zamiatających przed domami, nie było widać nikogo. Zwolna bramy kamienic jedne po drugich otwierać się zaczęły, podnoszono w sklepach okiennice, miasto ożywiać się poczęło.

— A jeżeli ja go mylnie oskarżam? — pomyślała Wiktoryna, niezastanowiszy się nad nieprawdopodobieństwem takiego przypuszczenia; jeżeli on noc spędził przy pracy? I nowa ta myśl jakkolwiek bezrozumna. uspokoiło ją nieco.

Nic łatwiejszego było zresztą jak upewnić się jej. w tym względzie. Loiseau szedł zwykle do swego introligatorskiego warsztatu o 7 ej rano„ a obecnie było już kwandrans na ósmą.

Niemogąc znieść dłużej niepewności. Wiktoryna wdziawszy kapelusz, zarzuciła na siebie okrycie i wyszła z mieszkania.

W bramie domu spotkała odźwierną.

— Ach! jakże pani wychodzisz rano? — rzekła taż do niej. — Nie słyszałam ażeby pan Loiseau wrócił w nocy... Miałżeby gdzie jeszcze odprawiać wesele?

— Nie!... nie!... — zawołała kwiaciarka z zakłopotaniem. — Pracował przez całą noc nad bardzo pilną robotą.

— To dobrze... bardzo chwalebnie... Jeżeli tak, niemasz się pani na co uskarżać.

By uniknąć nowych zapytań, Wiktoryna szybko wybiegła, a przeszedłszy ogród Luksemburski, w ciągu kwandransa przybyła do warsztatów introligatorskich, mieszczących się przy bibliotece świętej Genowefy.

Kilku robotników stało na schodniku, czekając na otwarcie bramy.

Wiktoryna zbliżyła się do jednego z nich,

— Czy pan należysz do tutejszych robotników — zapytała.

— Tak pani.

Znasz pan Eugenjusza Loiseau?

— Doskonale... sąsadujemy z sobą przy warsztacie.

— Pracowano tam tej nocy?

— Niech Bóg uchowa... nikt nie pracował.

— Loiseau znajdował się wczoraj przy robocie?

— Dlaczego pani pytasz mnie o to? — odparł robotnik. — Byłabyś jego żoną?

— Tak... — odpowiedziała.

— Acha! rozumiem... nie wrócił wczoraj do domu.. wszak prawda?

— Nie wrócił... — odpowiedziała młoda kobieta, zalewając się łzami.

— Oh! na złą drogę wszedł mój kolega... od pewnego czasu bardzo się zmienił.„ Niepoznajemy go prawie. Zapomina przychodzić do warsztatu, a zapomina tak często, iż zarządzający zmuszony mu był zagrozić, iż za pierwszem opuszczeniem roboty pozbawi go miejsca.

— Boże! — zawołała z przerażeniem Wiktoryna, — pozostałby więc na bruku, bez chleba. Cóżby natenczas z nami się stało? Z czego byśmy żyli?

Otwarto bramę domu w którym się mieściły warsztaty.

— Dowidzenia. pani Loiseau — rzekł robotnik i wraz ze swymi kolegami, których gromadka się zwiększyła, wszedł w bramę.

Wiktoryna stała na miejscu jak skamieniała, patrząc na owych robotników, udających się z odwagą, pogodnie, do całodziennej swej pracy. Kilka minut tak upłynęło, poczem bramę zamknięto.

D. c. n.

Kronika.

Kalendarzyk.

22 Czwartek.	Dziś Bogusława B.
	Jutro Katarzyny
	Wsch. słońca 6.5
	Zach. „ 6,11

Wystawa sztuk pięknych w Sosnowcu. Grono nauczycieli rysunków i art. malarzy w Sosnowcu postanowiło urządzić w czasie od 28/III do 8/IV wystawę plastyków p o l s k i c h. W ten sposób pragną zaspokoić częściowe potrzeby kulturalne Zagłębia. Gdyby był jaki dochód przeznaczony zostanie na cele budowy internatu dla sem. nauczycielskiego. Obecnie prowadzone są per traktacje z artystami w Warszawie i Krakowie. Dotychczas zgłoszonych jest 8 wystawców, znanych w kraju artystów. Roboty przygotowawcze w pełnym toku. Aparat wykonawczy ma 20 ludzi.

Równocześnie informujemy, że do komitetu protektorów zaproszono cały szereg wybitnych osób. W skład komitetu wchodzą pp.: prof. Kwinta, Ulszewski, Pawela-Zachorska, Dankowska, Araszkiewicz, Sadowski, Mazur.

Paskarze wojenni i powojenni używają wszelkich sposobów, aby ukryć przed władzami zdobyty spekulacją i z krzywdą ogółu olbrzymi majątek i uwolnić się od płacenia podatku. Przechowują kapitały w klejnotach, w dewizach obcych, a nawet nabywają posiadłości w obcych państwach. Wolą tam płacić podatki, byleby tylko Polsce nie zapłacić. Oczywiście, że chodzi tu przedewszystkim o obywateli „mo carstwa anonimowego". Jeden z tych obywateli przed samym wybuchem wojny miał dom obdłużony. Kłaniał się swoim lokatorom, aby tylko dostać na czas komorne i zaspokoić dłużników. Dzisiaj taki pan sto razy (w stosunku do złota) pomnożył swój majątek. Posiada domy w Berlinie, w Hamburgu, w Gdańsku, co oczywiście trzymane jest w ścisłej tajemnicy. Domy te kupił dzięki paskarskim obrotom i karygodnej spekulacji w Polsce. Czy takie majątki nie powinny być obłożone podatkiem? Czy ta cy krezusi, działający na szkodę państwa polskiego, mają być poza prawem?

Z domu ludowego w Sosnowcu. W niedzielę, dnia 18 marca r. b. w lokalu własnym przy ul. Jasnej 23 odbyło się ogólne roczne zebranie przy licznym udziale członków.

Zebraniu przewodniczył dr. Zahorski, jeden z założycieli tej instytucji, sekretarzował p. St. Kowalski.

Przebieg zebrania był naogół dość interesujący, wywołując dyskusję nad niektórymi punktami porządku dziennego.

Powzięto szereg uchwał, między innymi uchwalono podnieść składkę członkowską do 1.000 mk., upoważniając jednocześnie zarząd do odpowiedniego podnoszenia składek, w stosunku do wzrastającej drożyzny; postanowiono zwrócić się do magistratu z prośbą o wybrukowanie ul. Jasnej i położenie chodników, celem ułatwienia komunikacji pieszej z miastem i t. p.

Do zarządu, którego kadencja ma trwać 3 lata, zostali wybrani pp.: A. Michael — 60 gł., H. Gębicki — 61 gł., St. Pol — 64 gł., Mazur (kierownik sem. naucz.) — 59 gł., A. Brauner 58 gł., St. Grabowski — 54 gł., Jakubczyk — 53 gł., M. Kruszyński — 72 gł., Lewiński — 52 gł., T. Olszewski — 59 gł. Siemińska — 50 gł., Strzelecka — 39 gł; jako zastępcy pp.: St. Kowalski — 37 gł., M. Solecki — 37 gł., Gałkowski — 31 gł., Gawinecki — 27 głosów.

Do kom. rewiz. zostali wybrani pp.: Z. Margowski — 42 gł., St. Stacherski — 48 gł., M. Matyszkiewicz — 43 gł.; jako zastęp cy pp: J. Gębicki — 32 gł.. J. Marek — 27 gł., St. Pachelski — 15 gł.

Przed końcem zebrania, członkowie w uznaniu 12-letniej, owo cnej pracy w zarządzie wręczyli swemu prezesowi, p. A. Gębickiemu stosowne upominki. Była to miła niespodzianka dla p. G., co wyczuło się, gdy ze wzruszeniem dziękował za uznanie.

Z rady miejskiej. Onegdaj odbyło się w Będzinie posiedzenie rady miejskiej pod przewodnictwem p. Zdzitowieckiego.

Porządek dzienny obejmował właściwie dwie sprawy, na skutek jednak decyzji województwa, które nie zatwierdziło uchwał popoprzednich dwuch zebrań jedynie dlatego, że przewodniczył nie faktyczny przewodniczący, lecz wybrany z pośród grona radnych, musiano po raz trzeci odczytać kilka spraw, uprzednio już załatwionych, a dotyczących podwyżki płac pracowników miejskich, statutu o podatku szkolno-szpitalnym na r. 1923 i statutu o podatku na opiekę społeczną oraz dodatkowego preliminarza budżetowego na rok 1922 i budżetu zwykłego na rok bieżący.

Wymienione powyżej sprawy rada zaakceptowała, poczym uchwalono zmianę statutu o podatku od węgla, który zgodnie z uchwałami innych miast, podwyższono do 5 tysięcy mk. od tonny, jak również podwyższono 5-krotnie mostowe i na tym posiedzenie zakończono.

O godła państwowe dla instytucji samorządowych. Ministerjum spraw wewnętrznych nosi się z zamiarem przeprowadzenia ustawy, na mocy której instytucje samorządowe, będą mogły używać na pieczęciach godeł państwowych. Na ankietę, rozpisaną przez województwo kieleckie, magistrat miasta Sosnowca odpowiedział przychylnie.

Posiedzenie rady miejskiej. Dziś odbędzie się w drugim terminie posiedzenie rady miejskiej w Dąbrowie i należy mieć nadzieje, iż tym razem pp. radni raczą przypomnieć sobie o przyjętych na się obowiązkach i stawią się gremjalnie.

Inspekcja policji. Do Zagłębia przybył z komendy głównej w Warszawie inspektor B. Wróblewski, który wraz z inspektorem Barwiczem dokona inspekcji policji w całym okręgu.

Ciekawa gospodarka. Magistrat dąbrowski zwrócił się do elektrowni z żądaniem doprowadzenia do należytego stanu ulic i chodników, które po ułożeniu kabla przedstawiają szereg wybol i pułapek.

Elektrownia do tego stopnia lekceważy sobie interesy miasta, że samowolnie usunęła dwa słupy poligonowe obok kopalni Paryż, nie zawiadomiwszy o tym nikogo, to też magistrat postanowił kategorycznie zażądać doprowadzenia urządzeń do porządku.

Opieka nad starcami. Magistrat dąbrowski wyasygnował około 300 tysięcy mk. na ręce kuratora przytułku dla starców, p. Morgulca, celem urządzenia święconego dla znajdujących się tam pensjonarzy.

Taniejel Wczoraj cena chleba w Będzinie spadła o 400 mk. na bochenku, czyli od dwuch tygodni bochenek dwukilowy staniał o 560 mk.

Natomiast kwestja mięsa jest w dalszym ciągu otwarta, rzeźnicy bowiem nie chcą sprzedawać po wyznaczonych przez magistrat cenach i chociaż jatki zapełnione są mięsem nabyć go nie można.

Jeszcze jeden. Grono aniołków, ulokowanych za lichwiarskie kombinacje przez sędziego śledczego w Dąbrowie w areszcie, powiększył rzeźnik Rusinek, od którego zażądano 5 miljonów marek kaucji.

Jak nam donoszą, w sprawie aresztowanych podjęli się interwencji ludzie wpływowi, to też należy się obawiać, czy cała sprawa nie spali się na panewce. Wówczas zmuszeni bylibyśmy dla dobra społecznego ujawnić zakulisową robotę niektórych działaczy.

Ukończenie budowy mostu na Przemszy. Przed kilku dniami magistrat miasta Sosnowca, ukończył budowę mostu na Przemszy przy ul. Jasnej. Nowy most zbudowano z drzewa sosnowego, posiada silną konstrukcję i przeznaczony jest wyłącznie dla ruchu pieszego. Budowa mostu kosztowała magistrat około 2 miljonów mk. Dodać należy, że most jest prowizoryczny i magistrat nosi się z zamiarem wybudowania mostu betonowego przy równoczesnej regulacji ul. Jasnej.

Konferencja w sprawie kupna pałacu od firmy C. G. Schön. W dniu dzisiejszym w gabinecie prezydenta miasta odbędzie się konferencja w sprawie kupna pałacu od firmy C. G. Schoen. W konferencji wezmą udział przedstawiciele miast: Sosnowca, Będzina, Dąbrowy, Czeladzi, rady zjazdu, sejmiku będzińskiego, delegat adwokatury, prezes sądu okręgowego i prokurator. Tematem debat będzie omówienie i zdecydowanie warunków kupna.

Podpisanie umowy w przemyśle metalowym. W ubiegły wtorek odbyła się w inspektoracie pracy w Sosnowcu konferencja, która zlikwidowała spór pomiędzy przemysłowcami a związkiem metalowców toczący się od dłuższego czasu na tle podwyżek płac.

W konferencji wzięli udział: pp. insp. pracy Gallot, oraz Stankiewicz, Knowiakowski, Cimoszko, Gayczak, Smogorzewski z ramienia przemysłowców, a Kazek i Piątek z ramienia robotników. Po dłuższych pertraktacjach ustalono, że płace i stawki akordowe na marzec r.b. wszystkich kategorji robotników, pracujących w przemyśle metalowymi i metalurgicznym, zostaną podniesione o 100 proc. Premja zaś socjalna zostaje ustalona następująco: dla I kategorji °1 200 mk. za dniówkę; II kategorja °1 500 mk., III—700 mk.; V —1000 mk. Robotnicy, którzy nie otrzymują deputatu węglowego, będą pobierali jako ekwiwalent 3.600 mk., do normalnie przepracowanej dniówki. Postanowiono, aby pertraktacje co do regulacji płac w przemyśle metalowym i metalurgicznym za kwiecień r. b. były rozpoczęte przed 10 kwietnia.

Nowe umowy. Przedstawiciele robotników, pracujących na kopalni galmanu, należącej do t-wa franco rosyjskiego, oraz robotnicy, pracujący na kopalniach węgla brunatnego w okolicy Zawiercia, podpisali nową umowę, na mocy której otrzymają te podwyżki płac, jakie obowiązują w przemyśle górniczym od 1 marca r.b.

Pod adresem pijaków. Powzięta swego czasu uchwała rady miejskiej, aby wszystkich pijaków fotografować, a zacne ich oblicza publikować, prawdopodobnie ze względów technicznych nie da się przeprowadzić.

Zamknięcie jatek. Ze względów hygienicznych magistrat dąbrowski postanowił zamknąć dwie jatki przy ul. Ulmana, gdyż drewniane te budy mogą stać się rozsadnikiem wszelkiego rodzaju bakcyli.

Kradzieże. Onegdaj policja aresztowała Marję Leśniewską i Walerję Tkacz za kradzież bielizny, wartości marek 200 tys. Poszkodowana Franciszka Lipszyc zam. przy ul. Targowej 4.

Repertuar teatru.

Dziś premjera „Aszantki", sztuki w 3 ch aktach Wł. Perzyńskiego w roli tytułowej z Haliną Cieszkowską.

Jutro przedstawienia niema.

Ofiary.

Na wdowy i sieroty po poległych policjantach marek sto tysięcy od W. Mosińskiego,

Marek 80 tysięcy składa na sieroty domu położniczego przy ul. Aleja Łańcucki i syn.

— IV klasa szkoły Handlowej żeńskiej im. król. Jadwigi w Sosnowcu zamiast upominku w dniu imienin swego Szanownego ks. prefekta Józefa Sobczyńskiego składa na siedzibę harcerską Łękawę mk. 25 tys.

Ostatnie telegramy.

(Przez telefon).

Zgon arcybiskupa Bilczewskiego.

Lwów, 21 marca.

Wczoraj o godz. 4 po południu, po dłuższej chorobie zmarł we Lwowie arcybiskup metropolita rzymsko-katolicki, ks. dr. Józef Bilczewski.

Ks. Bilczewski urodzony w roku 1860 w Wilamowiczach koło Kielc, studjował w Krakowie, poczem w r. 1899 został profesorem dogmatyki na uniwersytecie lwowskim. Zmarły był świetnym znawcą katakumbologji chrześcjańskiej i autorem licznych dzieł w tej dziedzinie. W r. 1900 został arcybiskupem i metropolitą lwowskim.

Pogrzeb ks. Bilczewskiego odbędzie się w sobotę, o godz. 10 z rana. Domniemanym zastępcą ks. Bilczewskiego będzie ks. biskup Twardowski.

Okrucieństwo litewskie.

Wilno, 21 marca.

Od ludności części pasa neutralnego, znajdującego się pod władzą litewską, nadeszła wiadomość, że trzech funkcjonarjuszów straży granicznej, wziętych do niewoli przed kilku tygodniami, podczas zajmowania pasa neutralnego w rejonie Olkieniki, litwini pędzili nago do Hanuszyszek, gdzie więzionych bito i znęcano się nad nimi. Wreszcie wszystkich trzech rozstrzelano.

Anglja wobec sprawy ks. arcyb. Cieplaka.

Londyn, 21 marca.

Dnia 15 marca podsekretarz stanu w angielskim ministerjum spraw zagranicznych Mac Neil oświadczył w izbie gmin, że ze strony Wielkiej Brytanji będą zarządzone wszelkie środki celem ocalenia życia ks. arcybiskupowi Cieplakowi i 14 księżom katolickim, oskarżonym w Moskwie o sprzeciwianie się konfiskacie kosztowności kościelnych. Reprezentant Wielkiej Brytanji w Moskwie poczynił już urzędowe kroki w tym kierunku. Rząd angielski prosił również przedstawiciela handlowego sowietów w Londynie, by uczynił wszystko możliwe celem zapobieżenia wyrokowi śmierci.

O bezpieczeństwo Europy.

Paryż, 21 marca.

Z Londynu donoszą, że opinja angielska zajmuje się sprawą bezpieczeństwa Europy. Według „Echo de Paris" rząd angielski przygotowuje szereg planów w sprawie paktów gwarancyjnych między Francją; Anglją a Belgją oraz między Polską, Czechosłowacją i Rumunją, do tego ostatniego paktu mogłaby się przyłączyć później Grecja.

Uwolnienie.

Moskwa, 21 marca.

Aresztowany w Charkowie członek polskiej komisji reewakuacyjnej, Grünwald, po przewiezieniu z Charkowa do Moskwy został niezwłocznie uwolniony skutkiem interwencji poselstwa polskiego

Wzrost komunizmu w Niemczech.

Berlin, 21 marca.

„Acht Uhr Abendblatt" dowiaduje się, że pruski minister spraw wewnętrznych Severing złoży w czwartek w Landtagu pruskim ważne oświadczenie o ruchu komunistycznym w Niemczech środkowych. Liczne doniesienia stamtąd, a szczególnie z Saksonji i Turyngji, stwierdzają, że w ostatnich czasach komunizm urósł bardzo potężnie, a utworzone przed kilku dniami t. zw. setki obronne ustawicznie rosną na siłach.

W oddziałach tych znajdują się nietylko komuniści. lecz także i socjaliści, co pozostaje w związku z tym, że mają one być niejako wałem ochronnym przeciw t. zw. faszyzmowi bawarskiemu.

Gratulacje metropolity Djonizego.

Warszawa, 21 marca.

Wśród licznych depesz, wyrażających rządowi hołd i uznanie z powodu pomyślnego przeprowadzenia sprawy uznania granic

wschodnich Rzeczypospolitej, podkreślić należy głos metropolity kościoła prawosławnego w Polsce, Djonizego, który nadesłał z Krzemieńca na ręce prezesa rady ministrów następujący telegram gratulacyjny:

„Z powodu przyznania Rzeczypospolitej granic wschodnich przez mocarstwa sprzymierzone, przyłączam się do ogólnej radości i posyłam waszej ekscelencji, jako szefowi rządu, serdeczne powinszowanie. W dniu wczorajszym odprawiłem uroczyste nabożeństwo, wznosząc do Wszechmogącego gorące modły o pomyślność i potęgę państwa".

Protest Petruszewicza.

Berlin, 21 marca.

Pisma tutejsze donoszą, że samozwańczy prezydent t. zw. ukraińskiej narodowej republiki Petruszewicz wystosował do rządów państw sprzymierzonych i do rady ambasadorów notę, w której protestuje przeciw rozstrzygnięciu rady ambasadorów, odstępującemu Polsce Małopolskę wschodnią i zaznacza, że ludność ukraińska nigdy nie dojdzie do porozumienia z Polską. Nakoniec ów operetkowy prezydent żąda utworzenia niezawisłego państwa galicyjskiego i zapowiada, że nadal będzie o nie walczył.

Polsko-rosyjska konwencja sanitarna.

Warszawa, 21 marca.

Między rządem polskim a rosyjskim została zawarta konwencja sanitarna, obejmująca wzajemne zobowiązania na wypadek pojawienia się na terytorjum tych państw chorób zakaźnych.

Giełda.

GIEŁDA SOSNOWIECKA.

Sosnowiec, 21 marca.

Dolary	— 37.170
Franki szwajc.	— 6900
Franki franc.	— 2425
Funty szterl.	— 174.400
Marki niem.	— 1.50
Korony czeskie	— 1100
„ austr.	

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 21 marca.

Dolary	— 39500
Franki franc.	— 2690
Funty szterl.	— 194.000
Marki niem.	— 1.87½
Korony czeskie	— 1290
„ austrjac	— — —

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru I zamieszkały w Dąbrowie przy ul. Ulman Nr. 2 na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 28 marca 1923 roku o godzinie 10 rano w Sosnowcu przy ul. Prostej pod Nr. 10 w mieszkaniu należącym do Jana Kasztalskiego to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację oszacowanych na 30,000 mkp. a należących do tegoż Jana Kasztalskiego składających się z otomany, na pokrycie długu na rzecz Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu.

2284 Komornik Sądowy: Włoczewski.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

150 mk. za wyraz

Kupię ciągarkę do drutu. Zgłoszenia administracja „Iskry" w Sosnowcu. 2233-1

Węgiel górnośląski koncernowy i koks poleca po cenach konkurencyjnych w markach polskich inż. A. Kandaki, Katowice ul. Andrzeja 23. 2240-1

Do sprzedania płyta marmurowa w koszarach artylerji w Będzinie u fryzjera. 2246-1

Sklep z całym urządzeniem i jednym mieszkaniem do odstąpienia. Wiadomość administracja „Iskry" w Sosnowcu. 2255-6

OGŁOSZENIE.

Sprzedam bzy i róże oszczepiane, agrest, porzeczki, drzewka owocowe i inne. Sosnowiec, Piłsudskiego Nr 2, obok teatru. 2258-1

Baczność! Z powodu zmiany interesu ogólna wyprzedaż obuwia Sosnowiec Nowopogońska Nr 12 P. Ciszewski. 2272-2

Kupię dom do 20 ubikacji w Sosnowcu lub Mysłowicach. Oferty składać do „Iskry" w Będzinie pod „E.P." 2280-2

Maszyny masarskie, oraz tokarnie mechaniczne i wiele innych nabyć tanio do sprzedania, wieś Bańgów powiat Katowicki, Bubała. 2279

Sprzedam projekt maszyny do izolowania drutu elektromagnetycznego. Zgłoszenia listowne do biura Hlawskiego w Sosnowcu pod „Projekt". 2296-2

Na stacji Miechów ziemi Kieleckiej sprzedaje się dwie posesje, jedna z dwoma domami i murowanym magazynem przy torze kolejowym, druga 4 morgi gruntu ze stodołą. Wiadomość Strzemieszyce, Krzyżanowski. 2300

Posady i prace.

Zaofiarowane 150 mk. za wyraz.

Potrzebny pracownik fryzjerski od zaraz. Tyński Małachowskiego 36. 2311-3

Potrzeba 2 pracowników fryzjerskich. Pytlik Będzin, Grobla 5. 2307-2

Poszukuje dwuch kasjerów do cyrku z kaucją. Zgłaszać się zaraz na ul. Kołłątaja nr 12 Kawiarnia u pana Dąbrowskiego od 4-ej do 5 po południu. 2317-1

Magazynierów zdolnych, możliwie obeznajmionych z interesem budowlanym poszukuje E. Kosiński, biuro budowlane w Dąbrowie Górniczej. Odpowiedź tylko na przyjęte oferty. 2268-2

Potrzebna zaraz kucharka z doskonałemi świadectwami, pensja wysoka. Zgłaszać się osobiście do d-ra Bartkiewicza, Zawiercie domy A. rząd 3, Nr 8. 2277-2

Potrzebny pracownik fryzjerski od zaraz. Kuczmierczyk Dęblińska 5. 2232-1

Majstrów ciesielskich, kwalifikowanych poszukuje E. Kosiński, biuro budowlane w Dąbrowie Górniczej. Odpowiedź tylko na przyjęte oferty. 2267-2

Lokale.

150 mk. za wyraz.

Mieszkanie 4-ro, 3 ch, lub 2-ch pokojowe z meblami lub bez kupię. Dyskrecja zapewniona. Wiadomość listownie z podaniem ceny, Bobrowniki poczta Grodziec apteka Załuskiego. 2121-1

Poszukuje do wynajęcia pokoju z kuchnią, ewentualnie 2 pokoje, możliwie w śródmieściu. Adresy pozostawiać w administracji dla „Poszukującego". 2180-1

Potrzebny pokój z kuchnią nie koniecznie w centrum Sosnowca. Warunki według umowy. Administracja „Iskry" dla E.M. 2251-2

Poszukuje pokoju umeblowanego w centrum Sosnowca na węgiel. Zgłoszenia do administracji „Iskry" pod „Lokator". 2275-1

Poszukuje pokoju z osobnym wejściem lub przy rodzinie, może być z utrzymaniem. Zgłoszenia do filji „Iskry" w Będzinie pod „Mieszkanie". 2309-3

Sklep z mieszkaniem do wynajęcia. Józefów pod Dąbrową dom Klina nr. 20 2191-1

Różne.

150 mk. za wyraz.

Jamnika (samca) żółtego, małej rasy poszukuje na parę dni — wzamian szczeniaczka Zgłoszenia pisemne księgarnia Hlawskiego pod „R. U." 2297 2

Wydzierżawię bufet cyrkowy zaraz. Zgłaszać się ul. Kołłątaja Nr 12 u p. Dąbrowskiego od 4 do 5 p. p. 2316

Zgubione dokumenty.

80 mk. za wyraz.

Pinkus Sztark zgubił książkę z Kasy Chorych. 2302

Kowalski Józef (r. 1895) zgubił kartę demobilizacji wydaną przez PKU w Kielcach. 2310-3

Rojewski Stanisław (r. 1893) zgubił kartę zwolnienia wydaną przez PKU w Miechowie i dowód osobisty wydany przez gminę Kościece powiat Miechów. 2308-3

Widerak Krystyna zgubiła dowód kolej wy z fotografją Nr 54/4 wydany przez wileńską dyrekcję PKP który niniejszym unieważnia się. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot dowodu pod adresem: Będzin Kołłątaja 50. Koszta będą zwrócone. 2306

Kuchta Henryk zgubił kartę powołania wydaną przez PKU Będzin. 2312-3

Pawełczyk Izydor (r. 1896) zgubił kartę demobilizacji w. daną przez 3 pułk artylerji ciężkiej w Wilnie. 2303-3

Piotr Zapała zgubił portfel żółty skórzany zawierający miljonówkę Nr 1, 629,756 paszport wydany przez konsula w Opolu, legitymację plebiscytową wydaną przez gminę Ożarów legitymację Narodowej Partji Robotniczej i 100,000 mkp. Łaskawy znalazca raczy pieniądze zatrzymać, a dokumenty zwrócić do administracji „Iskry". 2299

Szwajcer Alter (r. 1902) zgubił kartę demobilizacji wydaną przez oficera ewidencyjnego w Olkuszu 2304-3

Władysław Kopacz zgubił kartę powołania wydaną przez PKU Będzin. 2315 3

Miszczenko Marja zgubiła książkę Kasy Chorych. 2298

Jan Będkowski zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Będzin. 2289-3

Cesarz Władysław zgubił portfel w którym znajdowała się książeczka wydana przez P. K. U. Będzin i różne dokumenty. 2290

Piotr Pardela zgubił kartę tymczasowego zwolnienia z wojska wydaną przez PKU Będzin, którą unieważnia. 2292-1

Zygmunt Chojewski zgubił papiery zwolnienia wydane przez P. K. U. Będzin. Łaskawy znalazca zechce papiery zwrócić do komisarjatu pol. pań. w Zawierciu 2293-2

Konieczko Piotr zgubił kontramarkę z kopalni „Renard". 2283-1

Landau Izrael Icek zgubił tymczasową legitymację wydaną przez magistrat m. Sosnowca. 2209 1

Szafulski Aleksander (r. 1897) zgubił kartę zwolnienia wydaną przez 1 pułk saperów w Warszawie — w Marymoncie. 2213-1

Uchnast Marcin (r. 1898) zgubił kartę zwolnienia, wydaną przez 5 p. ułanów w Garwolinie. 2214-1

Lodo Stanisław (r. 1997) zgubił kartę odroczenia wydaną przez PKU w Pińczowie. 2215-1

Klajner Szmul (r. 1895) zgubił paszport z magistratu żarnowieckiego i kartę odroczenia z PKU Będzin. 2216-1

Sieprawski Wincenty (r. 1892) zgubił kartę powołania, wydaną przez PKU w Będzinie. 2217-1

Grzeszczak Bolesław (r. 1896) zgubił kartę demobilizacji, wydaną przez PKU w Będzinie. 2218-1

Dudała Stanisław zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wydane przez 25 pp. w Piotrkowie. 2223-1

Bolesław Przybyła zgubił kartę zwolnienia wydaną przez PKU Będzin i książkę Kasy Chorych wydaną przez kop. „Klimontów". 2234-1

Skradziono portfel w którym znajdowały się różne papiery i karta demobilizacyjna wydana przez 10 pp. w Łowiczu z roku 1896 na imię Stanisława Koch. Zwrot uprasza do Iskry. 2236-1

Jan Zając zgubił kartę zwolnienia wydaną przez 2 p strzelców podhalańskich kop. zapasowa. 2238-1

Leon Przybył zgubił kartę powołania wydaną przez PKU Będzin. 2241-2

Ciepliński Andrzej zgubił dowód osobisty wydany przez gminę Wojkowice Kościelne, oraz kartę odrocze nia wydaną przez PKU Będzin. 2243-2

Abram Isucher Rechnic zgubił paszport wydany przez magistrat m. Będzina, oraz książkę odroczenia kategorji Z. D. 74 wydaną przez PKU Będzin. 2244 2

Goldwasserowi Izraelowi skradziono portfel z pieniędzmi, oraz dowód osobisty Nr 75 wydany przez urząd gminy Biał. brzegi. 2248-2

Wacław Hupty zgubił kartę demobilizacji wydaną przez P K U Będzin. 2247-2

Klajman Mendel zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wyd. przez PKU Będzin. 2249-2

Wilem Hartung zgubił portfel z zawartością 130 tysięcy mkp. wraz z dokumentami. Uprasza się o odniesienie do administracji „Iskry" za nagrodą. 2250-2

Konstanty Tomecki zgubił portfel, dowód osobisty wydany przez magistrat m. Sosnowca i tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne wydane przez 7 p. saperów wielkopolskich. 2252-2

Rezelowi Feliksowi skradziono portfel zawierający 113 tysięcy mkp. dowód osobisty wydany przez magistrat m. Sosnowca, kartę zwolnienia wydaną przez PKU Będzin i świadectwo ślubne. 2254-2

Józefowi Bonieckiemu skradziono portfel skórzany, dowód osobisty kolejowy z fotografją, wydany przez Dépo Łazy i dowód osobisty z gminy Lipsko. 2256-2

Josek Blum zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne wydane przez 24 p. p. w Ostrowcu. 2257-2

Hajduk Józef zgubił kartę zwolnienia wydaną przez P K U Nowy Sącz oraz dowód osobisty wyd. przez magistrat w Dąbrowie. 2262-2

Rygus Franciszek zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne wydane przez P K U w Szamotułach. 2264-2

Zgubiony dokument tymczasowy wydany przez gminę Zagórze na imię Tomasza Bartoszewicza, unieważnia się. 2265-2

Pawlik Władysław zgubił książkę Kasy Chorych wydaną przez kopalnię „Koszelów". 2266 2

Władysław Kidoń zgubił kartę demobilizacji wydaną przez 3 p. strzelców konnych Włocławek. 2271 2

Błaszka Wincenty zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne wydane przez P K U Miechów. 2278-3

Rafałowi Akermanowi skradziono dowód osobisty wydany przez mag. w Zawierciu i kartę zwolnienia wydaną przez PKU Będzin. 2281 3

Dudek Ksawer zgubił książkę z Kasy Chorych wydaną przez firmę Percik. 2301

Krężel Henryk zgubił dowody wojskowe wydane przez PKU Będzin. 2314-3

Setkiewicz Dawid (r. 1893) zgubił kartę powołania wydaną przez PKU w Będzinie. 2312-3

Storozum Icek Hersz zgubił patent na sklep spożywczy wydany przez urząd skarbowy w Sosnowcu. 2305-3

Redaktor W. Monsiorski. Wydawca: Akc. T-wo Drukarskie i Wydawnicze „Kurjer Zachodni" S. A. Dęblińska 1.